ROLNIK

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 22. listopada 1928. Nr. 45



Wzorowa gnojownia to fundament dobrego gospodarstwa.

Wielu gospodarzy w Polsce nie waha się przed wydatkiem na zakup sztucznych nawozów setek i tysięcy zł. rocznie, lecz na budowę wzorowej gnojowni nie mają nigdy czasu ani pieniędzy. — To też, jeszcze znajdziemy u nas tysiące takich gnojowni, w których letnią porą chlupią się kaczki, a nawet wiele jeszcze można znaleźć i takich, gdzie się mogą i konie topić. — Kto zna dobrze nasze stosunki i gospodarstwa na wschodzie kraju, ten nie będzie nas posądzał o przesadę.

Gnojownie w Polsce to zwykle bajory, do których odpływa woda deszczowa z otaczających je budynków gospodarskich, których dachy nie są opatrzone rynnami, ani pod okapami niema odpływowych kanałów dla deszczówki. — Również często, w czasie większych opadów spływa do tych improwizowanych gnojarni wszystka woda z podwórza. Wtedy nawóz pływa w gnojowni jak kożuch na przygotowanem mleku. — Aby zabezpieczyć stajnie, otaczające taką gnojownię, od zalewu, kopie się w najniższem miejscu rowek odpływowy, którym gnojówka-deszczówka spływa do przydrożnych rowów za folwarkiem. Mieliśmy sposobność widzieć niedawno w pewnem gospodarstwie, uchodzącem za wzorowe, taką polską gnojarnię. Celem odpływu gnojówki-deszczówki z tej gnojówki, przebito murowane fundamenta budynku, pod którym, kanałem naprędce zrobionym, odpływała gnojówka z gnojarni do pobliskiego potoku. — Właściciel tego majątku wydawał rok rocznie parę tysięcy na przykupno nawozów sztucznych, lecz na budowę racjonalnej gnojarn, brakło mu zawsze czasu i żałował na to pieniędzy. — Jak liczne próby, ściśle przeprowadzone w naukowych zakładach rolniczych wykazały, źle konserwowany nawóz może utracić do 50 proc. swej wartości. — Nawóz zaś wyługowany wodą deszczową, która odpływa na zewnątrz gnojarni, traci prawie całą swą wartość. — W ten więc sposób gospodarstwa rolne w Polsce na samym źle przechowywanym nawozie stajennym, tracą z pewnością daleko więcej niż wynosi wartość spotrzebowanych nawozów sztucznych oraz wartość nadwyżki plonów, jakie po użyciu nawozów sztucznych otrzymujemy.

Niemcy mówią: pokaż mi swój pług, a powiem Ci, jakim jesteś gospodarzem. — W Polsce zaś powinno się mówić: pokaż mi swą gnojarnię, a powiem Ci, co warte twoje gospodarstwo. — Sprawę budowy wzorowej gnojarni już niejednokrotnie poruszano, sprawa ta jest jednak wciąż żywotna i nigdy za wiele pisać o niej u nas nie można. — Trzeba rolnikom naszym bezustannie przypominać, że produkcja nawozu stajennego, jest nieodzowną potrzebą wzmożenia produkcji i poprawy bytu dla wszystkich rolników. Bez dobrze zbudowanej gnojarni rolnik nie jest w stanie produkować dobrego i taniego, niedającego się niczem zastąpić stajennego nawozu. — Nawozy sztuczne są dobre i bardzo pożyteczne wtedy, gdy gospodarz rozporządza dobrym nawozem stajennym w obfitości. — Sprawą budowy wzorowych gnojarni powinny się zająć gorliwie wszystkie stowarzyszenia rolnicze w kraju. PP. instruktorzy rolnicy powinni prowadzić wykaz wzorowych gnojarni w swoim okręgu, aby przy sposobności wykładów, podać słuchaczom miejscowość, gdzieby mogli oglądnąć wzorową gnojarnię i przyjrzeć się jej budowie. — Na każdem zebraniu rolniczem sprawa budowy gnojarni wzorowych powinna być poruszaną. — W gospodarstwach rolnych w Polsce, dużo jeszcze jest do poprawy, ale poprawę należy zacząć od fundamentu, a takim fundamentem w gospodarstwie, jest dobry nawóz stajenny. Gdy przyjdzie czas, kiedy w każdem gospodarstwie stanie racjonalnie zbudowana gnojarnia, zniknie u nas zmora niedoboru w bilansie handlowym. Polska stanie się krajem samowystarczalnym i dobrobyt ogólny nastąpi. — Ziemia obficie nawożona, nie wyługowaną mierzwą, lecz tłustym nawozem, wyda stokrotne, plony. — Baczność więc gospodarze, budujcie bez zwłoki wzorowe gnojarnie. L. S.

O poprawę hodowli świń.

(Dokończenie.)

Rasowe czy nie rasowe.

Bardzo wątpliwe wyniki dają knury stacyjne w tych okolicach, gdzie niema uświadomienia hodowlanego i gdzie niema ludzi, już jako tako zdających sobie sprawę z tego, jak powinny wyglądać angielskie świnie. Doprawdy, patrząc na różne hodowle, które są nibyto zarodowe, widzi się, że prowadzący je niema pojęcia o tem, co posiada. Gdy zaczęliśmy sztukę po sztuce oceniać, właścicielka za głowę się wzięła. Jedna maciora miała niskie nogi, okrągły zad, torbiasty brzuch, zadarty ryj, druga wiatronoga z półklapiastemi uszami, podkasanym brzuchem, płaskim bokiem; trzecia pośrednia między niemi, knur o długiem łbie, wielkich uszach, ale niewyrośnięty i „drobiący" przy biegu, obraz zwyrodnienia i słabości.

Któraż z tych sztuk ma być ową rasową angielką?

W drugim wypadku olbrzymie i piękne dwie maciory, ale każda inna, tak jakby do innej rasy należały, knur z wąskim, miękkim zadem i olbrzymim przodem, szkaradnej, wadliwej budowy — obie hodowle prowadzone przez ludzi wykształconych, którzy jednak wcale nie zdawali sobie sprawy z tego, że te sztuki, które oni hodują, nie są rasowe i dobrego potomstwa nie dadzą. Jeżeli taki brak zrozumienia trafia się wśród ludzi wykształconych, to nic dziwnego, że sprowadzanie knurów stacyjnych dla wsi robi się na chybił trafił, najczęściej na niewidziane, tylko spuszczając się na wybór hodowcy, u którego są zamówione. W wyniku tego, do małych prostych macior przychodzą knury stacyjne olbrzymie, do okolicy, gdzie świnie są podrasowane i należałoby wybrać sztuki doskonałe, przychodzą byle jakie, zupełnie innego typu, choć i te i tamte nazywają się anglikami.

Które z nich są naprawdę „angielskiej wielkiej białej rasy", a które nie? Któż to oceni? Któż u nas zna te subtelne różnice, zachodzące pomiędzy różnemi rasami angielskiemi i czy to rozróżnianie jest potrzebne i pożyteczne?

Nasi sąsiedzi Niemcy oddawna nad tą sprawą przestali się zastanawiać! Po prostu postanowili angielskie świnie przystosować do warunków niemieckich i wychowali świnie wielkie, białe, niemieckie. Nie takie wielkie i nie takie białe jak angielki, ale praktyczniejsze, nie wyradzające się — własne.

Poszli jednak dalej, oto wybrali z pośród niemieckich prostych świń najlepsze, pracowali nad niemi, no i wypracowali niemiecką świnię uszlachetnioną i bardzo dobrą, silną, płodną, słoninową.

Zamiast świń zagranicznych, które u nas prędko przestają być rasowemi i to właśnie wtedy, kiedy zaczynają się przystosowywać do nowych warunków, można mieć świnie rasowe, krajowe, w warunkach miejscowych wytworzone.

A więc rasowe, ale nie cudze — tylko własne.

Czy możemy mieć polską rasę świń?

Robimy dotychczas wszystko, co można, aby polskie dawne świnie wytępić, ale jednocześnie, o dziwo! Zupełnie wypadkiem z pozoru, ale w rzeczywistości dzięki matce naturze, która wypadkami kieruje, stosownie do potrzeb rozrastającej się i zmieniającej ludności powstają nowe świnie polskie i to bardzo cenne.

Taka nowa rasa, rasa przyszłości, wytworzyła się w okolicach Gołębia koło Puław i stąd zyskała nazwę gołębskiej. Świnie gołębskie nie są duże, ale rosną niesłychanie szybko, matki są płodne i dobre, mają drobną kość i doskonale zużytkowują paszę. Handlarze miejscowi za świnie gołębskie płacą zawsze o 20—30 gr. za kilogram drożej niż za świnie angielskie, bo one dają daleko mniejszy odsetek odpadków niż tamte. Gospodarze miejscowi, gdy mają do wyboru prosięta gołębskie i angielskie, zawsze rozchwytują gołębskie, a angielskich nie chcą.

Cechą rzucającą się w oczy u świń gołębskich, jest ich ubarwienie. Wyglądają tak, jakby kto białą świnię atramentem pochlapał, mają bowiem czarne łaty na białej skórze. Ale prócz tych łat mają inne cechy wybitne, a mianowicie: wałkowatość, szerokość i płaskość grzbietu, a przedewszystkiem cienką kość i szybki przyrost.

Do roku rosną równie prędko, jak angielskie, ale są łatwiejsze do odchowu i rzadziej zawodzą, tylko że po skończonym roku, gdy angielskie wielkie jeszcze w najlepsze rosną, przez dwa lata, to gołębskie już są dojrzałe i rosnąć przestają.

Czas byłby najwyższy, ażeby się tym cennym materjałem ktoś zaopiekował i na szczęście tak się stało.

W Borowinie koło Dęblina, mieszczącej dział hodowli zwierząt Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, założona została stacja doświadczalna pod umiejętnym kierunkiem p. Zabielskiego. Wybudowano najprzód jeden chlew dla doświadczeń z wychowem tuczników boczkowych, teraz kończą drugi. Przy ścisłem ważeniu paszy i przyrostu okazuje się ciekawe i cenne doświadczenie nad sprawnością różnych świń. Zapoczątkowano tam hodowlę świń gołębskich, tworzy się ośrodek dla tej rasy, który będzie promieniował na okolicę, a może i dalej. —

Nareszcie wchodzimy na drogę twórczej pracy, jest ona wdzięczna i korzystna. Jeszcze rasa gołębska nie jest ustalona, jeszcze wzorzec jej nie jest opracowany, a już zapotrzebowanie na świnie rozpłodowe jest duże i ceny są dobre.

Jakiż piękny przykład do naśladowania?

Przetrzyjmy oczy, przestańmy na chybił trafił sprowadzać zamorskie zwierzęta, a ulepszajmy własne; jestem pewna, że nietylko w okolicach Gołębia są dobre świnie, trzeba tylko, żeby się gdzieindziej znaleźli dzielni hodowcy i podjęli pracę twórczą, zamiast iść łatwą drogą korzystania z cudzej, zagranicznej pracy.

Wnioski.

Zanim się sprowadzi knury rasy wielkiej białej angielskiej, albo takie, które nibyto do tej rasy należą, trzeba: ulepszyć i uporządkować chlewy i ich otoczenie; rozpatrzyć krytycznie i dokładnie materjał rozpłodowy miejscowy, wybrać to, co dobre, postawić w porządnych chlewach, żywić racjonalnie.

Utworzyć kółka hodowców, ogłosić konkurs na najlepiej odchowane prosięta.

Rozważnie zdecydować, czy knury miejscowe, dobrze hodowane, dają odpowiednie wyniki, czy też potrzebne są knury typu angielskiego i w tym ostatnim wypadku wybrać sztuki odpowiednie do posiadanych macior.

Ponieważ nie mamy instruktorów i wyspecjalizowanych kierowników w hodowli świń, a nie możemy i nie powinniśmy liczyć na to, że Rząd nasz wszystko zrobi bez naszego udziału, przeto należałoby wybrać z pośród młodzieży zamiłowanego hodowcę z wykształceniem rolniczem, zdolnego, bystrego, pracowitego, posłać go na praktykę np. do Danji lub Szwecji; gdy wróci będzie miał chleb w ręku, a świnie, które się u nas rodzą i wychowują przeważnie, jak Bóg da, będą miały kierownika umiejącego

dobrać i wskazać jak hodować należy. Tak więc, tylko przy poprawie i rozwoju wszystkich czynników hodowli, a nie przez jeden z nich, t. j. knury stacyjne można hodowlę świń podnieść. M. Karczewska.

Rolnicy, ubezpieczajcie budynki wasze od ognia. Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.

Cielęta jesienne są najlepsze do chowu.

Cielęta jesienią urodzone są najzdatniejsze do chowu. Pochodzi to z kilku przyczyn. Przedewszystkiem matka podczas lata może dobrze być żywiona zieloną pożywną paszą. Krowa ma wówczas normalny ruch na słońcu i świeżem powietrzu — wszystko to wpływa na dobry rozwój płodu. Cielęta jesienne rodzą się silne i zdrowe. Następnie, cielęta jesienią urodzone doznają zwykle bardziej troskliwej opieki, gdyż zimą mamy zwykle więcej spokojnego czasu na pielęgnowanie zwierząt gospodarskich, a szczególniej młodzieży, która wymaga dużo troskliwej pielęgnacji. Wiosną i latem cielęta młode są zwykle zaniedbywane. Przytem upalny czas wpływa na rozwój chorobliwych bakteryj, a wskutek tego cielę młode jest bardziej narażone na rozmaite choroby, szczególniej żołądkowe. Dalej, a jest to powód może najważniejszy, że cielak jesienią urodzony, do lata przyszłego dostatecznie wyrośnie i będzie mógł z dobrym skutkiem wykorzystać okres letniego pastwiska.

Cielę urodzone n. p. w końcu października, do czerwca lata następnego będzie miało już 7 miesięcy. Dobrze hodowane przez zimę, doskonale będzie mogło wykorzystać całoletni okres pastwiskowy. A to jest bardzo ważny szczegół przy wychowie młodej sztuki.

Jak wychować bezrogie bydło.

Minęły już te czasy, kiedy to zwierzęta w stanie dzikim zmuszone były bronić się swemi rogami od napaści różnych drapieżnych bestyj; dziś bydło znajduje się pod opieką człówieka i zupełnie nie potrzebuje tak niebezpiecznego narzędzia; obecnie te rogi często bywają tylko przyczyną wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków i dlatego były czynione próby usuwania rogów. W Danji znaleziono następujący i łatwy do wykonania sposób na zniszczenie rogów, który może być zastosowany bez trudu w każdem gospodarstwie.

Mianowicie sposób ten polega na tem, że młodym cielętom na 3-ci lub 4-ty dzień po urodzeniu wystrzyga się krótko włosy na tych miejscach, gdzie znajdują się zaczątki przyszłych rogów w postaci jakby maleńkich brodawek; następnie trzeba przygotować gęsie pióro, w które wsadzić kawałek sody kaustycznej (kali Causticum) i umoczywszy w wodzie lekko dotykać tych brodawek ze wszystkich stron kilkakrotnie z każdej strony osobno i w ten sposób zaczątki rogów zostają przypalone. Ażeby być pewnym, że rogi nie wyrosną należy takie przypalanie powtórzyć ze 4 razy, za każdym razem robiąc przerwę na kilka sekund. Dowiedzionem jest, że taka krowa, która wyrośnie potem z cielęcia, któremu w ten sposób przypalone zostały brodawki rogowe, będzie łagodnego charakteru, da więcej mleka i nie będzie bodła, wobec tego bardzo jest polecenia godnem, ażeby i u nas ten sposób stosować i pozbywać się rogów u bydła.

Z. Olszański, lek. wet.

KOMUNIKATY.

Komunikujemy członkom naszym okolicy Rożental, że otrzymaliśmy pismo P. T. R. donoszące o odmownem załatwieniu prośby w sprawie drzewa budowlanego. Ponieważ pismo to zawiera pouczenie, jak należy się starać osadnikom, jak również rolnikom o budulec, podajemy je poniżej w całości:

„Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu.

W związku z pismem PP. Prezesów Kółek Rolniczych Wałdyki, Grabowo, Lubawa, Byszwałd, Rożental, w sprawie zakupu drewna budulcowego do użytku członków Kółek Rolniczych, wymienionych w załączonych wnioskach uprzejmie komunikujemy, że wnioski te skierowaliśmy do Państwowego Nadleśnictwa w Kostkowie jako instancji właściwej do załatwienia tych spraw.

W odpowiedzi na to otrzymaliśmy pismo Nadleśnictwa, w którem donosi się nam, że w myśl obowiązujących przepisów Nadleśnictwo może podzielić drewno użytkowe z wolnej ręki jedynie pogorzelcom i osadnikom do 60 m³. Osadnicy celem uzyskania drewna z wolnej ręki winni stawić każdy osobno podanie do Nadleśnictwa, przedkładając jednocześnie niżej wymienione zaświadczenie:

1. zaświadczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, o nabyciu osady z podaniem daty objęcia tejże;

2. zaświadczenie Państwowego Urzędu Budownictwa o niezbędnej ilości drewna użytkowego;

3. zaświadczenie sołtysa, że petent jest mieszkańcem danej gminy;

4. zaświadczenie wójta, iż władze miejscowe nie stawiają żadnych przeszkód w postawieniu budynków.

O ile zainteresowani mają zapotrzebowanie na drewno powyżej 60 m³, wówczas Nadleśnictwo kieruje wnioski do Dyrekcji Lasów Państwowych, która rozstrzyga o przyznaniu drewna.

Co się tyczy przydziału drewna użytkowego z wolnej ręki innym rolnikom, takowy może nastąpić jedynie za zezwoleniem Dyrekcji Lasów Państwowych, do której każdy z rolników winien wnieść oddzielne podanie przez miejscowe Nadleśnictwo. Do podania winien załączyć: 1. zaświadczenie Państwowego Urzędu Budownictwa o niezbędnej ilości drewna użytkowego, 2. poświadczenie wójta o stanie majątkowym petenta.

Podając powyższe do wiadomości, uprzejmie prosimy o łaskawe poinformowanie zainteresowanych członków wymienionych we wnioskach, które przy niniejszem piśmie zwracamy. Dyrekcja PTR."

Przy tej okazji nadmieniamy, że jesteśmy w posiadaniu korzystnej oferty na drzewo budulcowe z Polesia, które zostanie niezwłocznie przesłane prezesowi Kółek Roln., celem omówienia na zebraniach Kółek i poczynienia ewtl. zamówień. Pow. Tow. Roln.

Targi remontowe.

Staregard. Komisja Remontowa Nr. 2 w Poznaniu donosi, iż odbędą się dodatkowe targi remontowe w roku 1928 w następujących miejscowościach:

1. w Pucku, pow. Morski 4 grudnia o godz. 11-tej.
2. w Tczewie 5 grudnia o godz. 11-tej.
3. w Pruszczu—Bagienica na linji kolejowej Tuchola—Więcbork 6 grudnia o godzinie 10.
4. w Jabłonowie Pomorskiem, powiat Brodnica 7 grudnia o godzinie 9 tej.

Zaleca się przedstawić konie urodzone w latach od 1922 do 1925 r. o ile możności z rodowodami lub tożsamością konia (paszport), świeże na nogach, o prawidłowych i elastycznych ruchach, dobrze wprowadzone i utrzymane, konie bez błędów.

Oprócz tego musi sprzedający remontę przedłożyć świadectwo zdrowia z danej gminy.

Sztuczna wełna.

Obok sztucznego jedwabiu znaną już jest dość dawno sztuczna wełna, która jednak nie znalazła dotychczas większego zastosowania praktycznego. W Ameryce jednak zdobyła sobie sztuczna wełna o wiele większe powodzenie, podobnie zresztą jak we Włoszech. Z wyglądu i dotyku przypomina ona jedwab sztuczny, ale jest miękką i daje wrażenie ciepła podobnie jak wełna owcza. Daje się ona farbować we wszystkich kolorach i powiększa znacznie wygląd efektowny wełny prawdziwej, jeżeli z nią razem jest tkana. Sztuczna wełna wyrabia się podobnie jak jedwab sztuczny z cellulozy, a zatem jest przetworem drzewnym. Cena sztucznej wełny jest już teraz o połowę mniejsza, niż wełny naturalnej, a w najbliższym czasie ma spaść na jedną czwartą wełny owczej. Również i ze względów higjenicznych jest to cenna tkanina, albowiem przepuszcza pozafiołkowe promienie słoneczne. Wadą sztucznej wełny, podobnie zresztą jak sztucznego jedwabiu, jest zbytnia słabość włókien, oraz mała odporność w praniu. Wady te mają jednak być wkrótce usunięte.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Grabowo. W niedzielę, dnia 21. października rb. odbyło się zwyczajne zebranie Kółka Roln. o godz. 4 tej po południu, w lokalu szkolnym w Grabowie. P. Prezes zagaił zebranie pochw. P. Boga. Sekretarz stwierdził, iż obecnych członków było 21 i kilku gości. Następnie p. Prezes odczytał z „Kłosów" o podatku dochodowym oraz okólnik do Kółek Rolniczych „o paszy treściwej", poczem nastąpiła ożywiona dyskusja. Następnie zapisano 2 wagony drzewa olszowego. Wkońcu po omówieniu wszelkich spraw zamknął p. Prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz.

Mroczno. Zebranie miesięczne Kółka Roln. Mroczno odbyło się w niedzielę, dnia 4 listopada rb. zaraz po nabożeństwie, t. j. o godz. 12 tej w południe w nowej sali p. Trzcińskiego w obecności 40 członków i całkowitego Zarządu z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie przez prezesa p. Przeczewskiego. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Wierzbowskiego. 3. Odczytanie komunikatów P. T. R. i P. I. R. i zwrócenie członkom Kółka 8 proc. zniżki od Pom. Tow. Ubezpieczeń od ognia oraz różne sprawy lokalne, dotyczące Kółka Roln. Następnie wygłosił odczyt sekr. Wierzbowski z „Kłosów" p. t. „Przed rozpoczęciem się roku szkolnego" i „Młodzież do szkół rolniczych". Przy otwarciu dyskusji zabrał głos członek Bernard Kotewicz i wniósł, ażeby podatki dochodowy i komunalny rozłożone były na raty kwartalne, a nie na raz w jesieni, bowiem trudno tak wielkie sumy niejednemu odrazu płacić. Wszyscy obecni członkowie na to się zgodzili i zwrócono się do Zarządu, aby w tej sprawie poczynił odpowiednie kroki u PTR. również proszono o zniżenie taksy na drzewo budowlane i opałowe na licytacjach. Przyszłe zebranie odbędzie się 2. grudnia zaraz po nabożeństwie, t. j. o godz. 12-tej w południe w lokalu p. Trzcińskiego, na które postanowiono zaprosić lustratora PTR. p. Serożyńskiego z referatem „Zachęta do Kółka Rolniczego" i „Kółko Rolnicze a gospodarstwo wiejskie" i „Utworzenie sekcji konkursowej dla Młodzieży rolniczej". Na tem Prezes pochwaleniem Pana Boga zamknął zebranie. Sekretarz.

Czerlin. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego w Czerlinie odbyło się dnia 18. XI. r. b. przy udziale 28 członków i 2 gości.

Zebranie zagaił prezes p. Wyźlic, poczem po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego zebrania, wygłosił tenże bardzo pouczający wykład na temat: „zakładanie sadów", nad czem dłużej dyskutowano. Także omawiano sprawy dojenia i paszenia krów. Poczem dokonano zamówienia na drzewo opałowe. Wkońcu po wypłaceniu 8 proc. zniżki od ubezpieczenia z tytułu przynależenia do Kółka Rolniczego, zebranie zamknięto.

Przyszłe zebranie odbędzie się w dniu 16. XII. rb. o godz. 3-ciej po południu. Sekretarz.

Waldyki. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w niedzielę, dnia 28 października przy b. licznym udziale członków. Stawiło się bowiem 40 członków.

Zebranie zagaił prezes p. Marchlewski. Poczem po omówieniu spraw lokalnych wygłosił p. Freiger bardzo interesujący wykład na temat: „Czem dla nas jest krowa, a czem powinna być". W dyskusji wyłoniła się sprawa założenia Kółka Hodowlanego i sprowadzenie stadnika zarodowego. Na tem zebranie zamknięto.

Sekretarz.

Kazanice. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 15 października w obecności 19 członków.

Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa ks. wikary Schwanitz. Następnie wygłosił przybyły referent hodowlany p. inż. Skrzypek z Torunia bardzo ciekawy referat o hodowli bydła. Poczem omówił jeszcze ks. wikary sprawę kredytu na paszę treściwą dla bydła. W końcu dyskutowano nad sprawą kursów im. Stan. Staszica. Członkowie zgodzili się brać w nich udział.

Zamówiono też 54 m^2 drzewa budulcowego i paszę treściwą. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 25 listopada rb.:

Ciche o godz. zwykłej.
Jamielnik o godz. zwykłej.
Rybno „ 4-tej.
Ostaszewo „ 3-ciej.
Byszwałd „ 3-ciej.

Tuszewo, w sobotę, dnia 24 listopada rb. o godz. 3-ciej po południu, celem założenia Kółka Hodowlanego.

Następnie o godz. 6-tej wieczorem zebranie dla Koła Gospodyń wiejskich.

Sampława, w środę 28 bm. o godz. 3 w szkole w Targowisku.

Kto nie jest jeszcze członkiem Kółka Rolniczego, ten niech się natychmiast zapisze.